

## Bitwa pod Grunwaldem

Złościł się von Jungingen,  
wielki mistrz krzyżaków,  
że Polacy wciąż pędzą  
samogon z buraków.

Nie mogąc pohamować  
tej wewnętrznej złości  
zaprosił raz Jagiełłę  
do Grunwaldu w gości.

Ulrich przekazał także  
Jagielle dwa piwa  
żeby miał coś na rano,  
gdy wódki ubywa.

"Piwa u nas dostatek",  
Jagiełło mu rzecze,  
"Lecz się przyda na kaca  
- temu nie zaprzeczę.

Lecz nie piję z Niemcami  
z takiej to przyczyny  
bowiem po alkoholu  
robią głupie miny".

Po czym zebrał swe wojsko  
i na Grunwald ruszył,  
zważając by nikt z służby  
flaszek nie pokruszył.

Krzyżacy już tam byli,  
siedzieli przy stołach  
a alkohol całutki  
trzymali w stodołach.

Rozpoczęła się bitwa,  
Polacy zaczęli,  
nalali do kufelków  
i łyk pociągęli.

Lekka jazda litewska  
na początku boju  
artylerii krzyżackiej  
nie dała spokoju.

Wystarczyły jednak  
dwa toasty piwa  
i ujrzeli Krzyżacy  
jak się bój przegrywa.

W drugiej fazie niestety  
jazda Niemców pije,  
obie strony stołu  
- mało kto przeżyje.

Po godzinie Witold  
od prawej odchodzi,  
w zamroczeniu nie widzi  
jak Polakom szkodzi.

Wtedy Czesi uciekli  
widząc tyle wódki,  
doskonale wiedzieli  
jakie będą skutki.

Po lewej stronie stołu  
wciąż piją Polacy  
a podczaszy im trunki  
przynosi na tacy,

Lecz po trzech godzinach  
nasi zwyciężyli  
i zakrzyknęli chórem  
- wszyscy co wciąż żyli.

Nagle w środku nastąpił  
atak niespodziany,  
najsilniejsi tam Niemcy,  
podnoszą sagany,

Ale naprzeciw mają  
Zawiszę Czarnego  
I Zyndrama z Maszkowic  
krzyknął – „lej kolego”.

Zyndram razem z Zawiszą  
pobiegli po beczkę,  
sobie włąli po cebrze,  
Niemcom zaś troszeczkę.

Wtem Witold co przetrzeźwiał  
szedł pomóc rycerzom  
ale już nie potrzeba,  
wszyscy Niemcy leżą.

Na koniec mistrz krzyżacki  
wyciągnął kopyta,  
zatrął się samogonem  
- jeśli ktoś zapyta.

Osiem tysięcy padło  
tam Niemców z przepicia  
a czternaście tysięcy  
poszło do zaszybia.

Z Polaków dwa tysiące  
leży na oiomie  
ale już nie powalczą,  
trzęsą im się dłonie.

Królowi zaś wojaczka  
tak zupełnie zbrzydła  
że popracować poszedł  
na kasę do Lidla.